

Zapłace za mno rodzina
Poromcie mie i posijcie mnie
Wyrośnie na mnie róży kfiat
Zapłace za mno cały świat.

Ludwika Biesiada, 64 ani, neștiutoare de carte
Înregistrare: 21 iunie 1960.
A învățat-o demult de la un romin care a făcut
armata într-o unitate polonă.

Syn kowol

Był raz chłop i baba i mieli trzech synów. Dwa robili, chodziły orać a ten trzeci siedzi na łożku w trzech poduszkach. I jadł śliwki i rzucał koście na ziemie.

Przyszedł raz ojciec i sie go pyta czym chce sie nauczyć.

I ojciec: może krawcem? A on sie pyta co krawiec robi. A ojciec mu mówił że szyje i kroi. A syn mówił że krawcem nie chce być, bo se podzióbie palce i giba na plecach mu rośnie. A ojciec go sie pyta: może za szewca? A syn sie pyta co robi szewc. A ojciec mu odpowiada że szyje trzywiki. Syn mu mówi ze nie chce być szewcem, bo se podzióbie palce.

— A to może kowolem?

— A co kowol robi?

— Kowol bije żelazo.

Wzieni trzy poduszki na fure i płacka ze śliwkami i pojechali do kowala.

Ojciec mówi kowalowi żeby nauczył syna kowolem. A syn se likł w trzech poduszkach patrzy co kowol robi.

I zeszyły trzy roki i trzy tygodnie i ojciec przyjechał po niego. I kowol synowi dał żelaza i przyjechali do dom. I dwa bracia rozpalili ogień i ten trzeci syn robił siekire. Bił, bił i aż w żelazie zrobiła sie dziura. I potem bracia mówili żeby robił sape¹, bo na siekire za mało żelazo. I bił w żelazo żeby zrobił sape a w żelaze sie zrobiła dziura. I ojciec mówi że sie nic nie nauczył, bo leżał w trzech poduszkach.

I syn poszedł sam do kowala i nie wzion ani śliwek ani poduszek.

Poszedł do kowala i mówi że nic sie nie nauczył. A teraz nie będzie leżał w poduszkach ino będzie bił i on żelazo.

Przyszedł jeden chłop do kuźni żeby kowal zrobił mu karyte na wesele bez noc. A kowal mówi że nie może zrobić bez noc. A syn mówi do chłopu że on zrobi do pónocka. Kowal poszed spać a syn zrobił karyte do miesiaca². I nie miał trzech poduszek i se lik na kamieniu.

Przychodzi rano kowal a syn spi na kamieniu. Patrzy do szparchatu a ogień dawno zgaszony. Budzisyndu bo przyszed chłop po karyte. I wzion se karyte. A syn wesoł żył trzy roki i trzy tygodnie. I poszedł do dom. I w domu już robił siekire i sape i kuł konie.

Mania Skovroński, 10 ani
Înregistrare: 22 iunie 1960.

Scensie bidnego brata

Było dwa bracia. I jeden był bogaty a jeden był bidny i ni miał co jeść. I bidny posedł do brata aby mu doł coś pieniedzy aby se kupił chleba. A on mówi tak:

— Nie dom ci, bracie, naprzód. Jak mi zerniesz falsz³ pszenice, to ci dom piniondze.

I brat bidny zernzoł cało ten falsz pszenicy. W niedziele sie chmuralo a on tej pszenicy nie miał oviązane. I mówi do żony:

— Pójdziemy do pszenicy wiązać, bo będzie deszcz. Bo jak deszcz pokropi pszenice, to nam brat nie zapłaci.

Oni obidwoje wiązali pszenice a dzieci chodziły po ścielni (sic) i zbierali kusza⁴, aby nie zostało na ścielni, bo „by nam brat nie zapłacił“.

I z tego końca przysed na ten koniec.

I patrzy se on: na tamtem końcu chodził ktoś i zbierał kusza. I on przychodzi do tego człowieka nieznanjomego i pyta sie jego:

— Coś ty za jeden?

¹ Termen romînesc *sapa* pentru *rydel*.

² Pentru *hșiesyc* „lună“.

³ Termen romînesc: *falsce* de pămînt pentru măsură polonă de suprafețe de tipul *morg*.

⁴ kłosy.